



Tantra

Przekaz szeptem

Prem Gitama

Tantra

Przekaz szeptem

Prem Gitama

Tytuł oryginału: Tantra - The Whispering Transmission

Tłumaczenie: Bożena Pierga

Redakcja: zespół redakcyjny

Korekta: Bożena Pierga

Skład i łamanie: Katarzyna Toffel-Kuźniar

Projekt graficzny okładki: Babette Elise Huijsman

Druk: ABEDIK S. A. w Poznaniu

Książka została wydrukowana na papierze arctic silk 100 g

Wydanie I

Copyright © 2010 by Prem Gitama Pigato

Copyright Photo's © 2010 by Arjun Roodink

Copyright Design © 2010 by Babette Elise Huijsman

Copyright © for the Polish edition by Wydawnictwo Świadome Życie 2014

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być używana, kopiowana, powielana, modyfikowana, rozpowszechniana, wyświetlana, przechowywana w systemie wyszukiwania i udostępniania informacji, a także nadawana w żadnej formie ani przy użyciu jakichkolwiek środków (elektronicznych, mechanicznych, poprzez fotokopiowanie, nagrywanie itp.) bez uprzedniej pisemnej zgody wydawcy, za wyjątkiem cytowania krótkich fragmentów w celach promocyjnych i pisania recenzji oraz innych niekomercyjnych zastosowań dozwolonych przez ustawę o prawach autorskich.

Wydawnictwo Świadome Życie

wydawnictwo@swiadomezycie.eu

www.wydawnictwo.swiadomezycie.eu

ISBN 978-83-937029-1-6



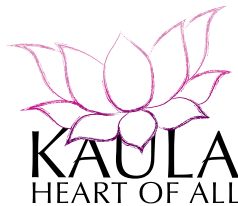
WYDAWNICTWO
ŚWIADOME ŻYCIE

*Dedykuję tę książkę mojej Tantrycznej Rodzinie
braci, siostr, córek, synów, ojców, matek, kochanków...
A przede wszystkim ukochanemu Mistrzowi Osho
i Tantrycznej Matce Leeli.
I Tobie, którał-y czytasz tę książkę*

Z miłością,

Gitana

przełożyła
Bożena Pierga





Tantra. Przekaz szeptem	3
Spis treści	9
Wstęp	11
Rozdział 1 Zew	13
Rozdział 2 Twarzą w twarz z ciemnością	21
Rozdział 3 Krąg światła	47
Rozdział 4 Inicjacja	67
Rozdział 5 Tantryczna rodzina	81
Rozdział 6 Zjednoczenie	103
Rozdział 7 Zobowiązanie	129
Rozdział 8 Leela	143
Rozdział 9 Ponowne zjednoczenie	171
Do kochanka w Tobie	181
Dodatkowy rozdział	183

Tantra. Ścieżka miłości i medytacji	193
Spis treści	195
Czym jest medytacja?	197
Rozdział 1 W ciemności	201
Rozdział 2 W świetle	209
Rozdział 3 Medytacje dla kobiet	225
Rozdział 4 Medytacje odpuszczania	237
Rozdział 5 Medytacje kochanków	245
Gitama	269
Podziękowania	271

Tantra. W świetle jesteśmy jednym	275
--	------------

Twoja książka	303
---------------	-----



*„Kwiat Tantry ma zapach
miłości i kształt świadomości...”*

Leela

Tantry nie można opisać. Można jej tylko doświadczyć. Ta książka nie wyjaśni, czym Tantra jest lub nie jest. Wyznaczy kierunek, wzbudzi emocje, stworzy przestrzeń do zanurzenia się w tajemniczy wymiar Tantry. I z tego miejsca będziesz mógł/mogła zdecydować, czy chcesz jej osobiście doświadczyć. Intencją tej książki jest rozbudzenie apetytu na radość życia, dzielenia się... Spróbuje Cię skusić, abyś wkroczył/-a do krainy świadomości i miłości poprzez wrota Tantry. Jest zaproszeniem do powiedzenia życiu „tak”...

Książka składa się z trzech części. Pierwsza z nich to opowieść tantryczna. Ponieważ Tantry nie sposób wyjaśnić za pomocą teorii, zamiast tego zdecydowałam się podzielić własnym doświadczeniem. Dzielę się więc za pośrednictwem historii: mojej i wielu innych, którzy przynależą do tajemniczej Szkoły Tantry w Indiach. To prawdziwa opowieść, chociaż pozwoliłam sobie na modyfikację paru szczegółów dotyczących czasu i miejsca, aby była ona płynna i stanowiła spójną całość. Zmieniłam imiona niektórych postaci, żeby zachować ich anonimowość. I wreszcie postanowiłam nie ujawniać dokładnej lokalizacji, gdzie rozegrała się ta historia, w celu zwiększenia wrażenia tajemniczości...

W drugiej części książki znajdziesz techniki medytacyjne, które możesz praktykować w pojedynkę lub z partnerem/partnerką. Główne postaci tej opowieści doświadczyły tych medytacji. Czytając o ich doświadczeniach, masz szansę uchwycić poczucie lub dostrzec kierunek, który wyznacza dana medytacja. Mam nadzieję, że okaże się to pomocne i skusi Cię do praktykowania tych pięknych medytacji.

Trzecia część składa się ze zdjęć, które wyrażają różnorodne aspekty Tantry. To wszystko, czego nie można wyrazić słowami, ujawnia się poprzez fotografie.

Życzę Ci wspaniałej podróży przez tę książkę, przez Twoje własne wnętrze i serce...

Z miłością i wdzięcznością kłaniam się Twojemu wewnętrznemu światłu.

Dawno temu, w niedostępnych górach Tybetu, młodą kobietę o imieniu Pema budzi w środku nocy potężny sen, który zmieni całe jej życie. W tym śnie widzi mężczyznę wyglądającego jak Lama. W prawej dłoni trzyma on mały złoty posążek uśmiechniętego Buddy, promieniejącego nieskończonym światłem miłości. W lewej dzierży figurkę pięknej nagiej kobiety, tańczącej w ekstazie i promieniejącej takim samym blaskiem. Lama jest spokojny, a jednocześnie pełen mocy. Zwraca się do niej głębokim i ciepłym głosem: „Przyjdź do mnie. Pokażę ci Ścieżkę twojego serca i Serca Wszelchrzeczy, Mahamudrę”.

Potem pojawiają się inne obrazy – góra... droga... klasztor...

Kiedy Pema budzi się ze snu, wie, że musi wyruszyć w drogę, aby odnaleźć klasztor i Lamę. Udaje się po radę do mądrych ze swojej wioski i opisuje im wizję. Pewien stary człowiek, który przysłuchuje się z uśmiechem, kiedy Pema opowiada swój sen, mówi, że zna klasztor, który opisała, i wyjaśnia, jak się tam dostać. Na koniec dodaje:

– Jeśli zdecydujesz się tam iść, zabierz ze sobą syna. Ale wiedz, że już nigdy tutaj nie wrócisz.

Chociaż słowa starca wydają jej się dziwne, ufa mu. Pakuje to, czego potrzebuje na drogę do klasztoru, bierze też niewielką kwotę pieniędzy, wszystko, co ma. Zamyka swój mały domek i wręcza klucze staremu człowiekowi, mówiąc:

– Jeśli twoje słowa są prawdziwe, nigdy tu nie powrócę, zatem weź klucze do mojego skromnego domu. Gdy minie jeden miesięczny cykl, a mnie wciąż nie będzie, przekaż ten dom pierwszej parze, która pobierze się na wiosnę. Niech służy jako gniazdko miłości im i rodzinie, którą powołają do życia.

Starzec patrzy na kobietę z ciepłym uśmiechem i ujmuje jej lewą dłoń ze słowami:

– Twoja Ścieżka musi podążać za twoim sercem. Szczęśliwej drogi do domu, piękna Pemo...

Pema wyrusza w drogę wraz ze swoim trzyletnim synem Tseringiem. Odchodzi bez żalu i smutku. Nie ma zbyt wielu ludzi, których obecność mogłaby ją zatrzymać. Ukochany mąż zmarł rok wcześniej, pozostawiając ją z wewnętrznym przekonaniem, że miłość to najboleśnieszka więź, jaka jest możliwa na Ziemi oraz że już nigdy więcej nie zdecyduje się na takie przywiązanie. Rodzina męża mieszka w odległej wiosce i Pema nie ma z nimi kontaktu. Widziała ich zaledwie dwa razy w życiu – na swoim ślubie i przy narodzinach syna. Jej rodzice umarli przed wielu laty. Jediną rodziną, jaką teraz ma, jest Tsering. Nikogo więcej, kogo mogłaby się kurczowo trzymać.

Żegnają ją mieszkańcy wioski, niektórzy z uśmiechem na ustach, inni ze łzami w oczach. Jedni wręczają jej jedzenie, drudzy upominki. Przez pewien czas odprowadzają ich dzieci, które stopniowo, jedno po drugim, zostają w tyle. W końcu pozostaje tylko mały, przyjaźnie nastawiony piesek, który trzyma się na dystans, towarzysząc im z pewnej odległości.

Tsering milczy. Nie pyta, dokąd idą, ufa matce bezgranicznie. Po prostu wędruje, ściskając jej ciepłą dłoń. Wydaje się wręcz szczęśliwy, że opuszcza wioskę. Ogląda nowe krajobrazy, pochłania nieznanne zapachy natury. Jest jesień, liście mienią się ferią barw.

Tydzień później, kiedy zaczyna już zmierzchać, docierają do bram klasztoru, który zobaczyła w swoim śnie – skromnej, a zarazem pięknej budowli, ukrytej pośród majestatycznych gór. Pema i Tsering są serdecznie witani przez młodego, zabawnego mnicha, który najwyraźniej oczekiwał ich przybycia. Po wypiciu herbaty i zjedzeniu posiłku zostają zaprowadzeni do ślicznego małego pokoiku. Pema natychmiast czuje, że chciałaby tu spędzić resztę życia. Zmęczona po podróży kładzie się, aby odpocząć wraz z Tseringiem wtulonym w jej ramiona. Przez okno dostrzega półksiężyc. „Ja też jestem w połowie pełna – myśli. – Jednak część mnie jest wciąż zanurzona w ciemności. Ale pewnego dnia stanę się pełnią, jasną i kompletną jak ty, piękna siostrzo” – obiecuje księżycowi i zasypia.

Ma sen. Lama siedzi we wspaniałej komnacie, w której znajduje się złoty posąg Buddy. Woła ją.

„Przyjdź, pokażę ci Ścieżkę twojego serca i Serca Wszechrzeczy. Przebudź się i stań swoim własnym światłem!”

Nagle Pema budzi się i czuje ciepły, słodki ból pośrodku klatki piersiowej. Na wewnątrz wciąż widać księżyc, więc wie, że nie spała zbyt długo. Być może tylko tyle, ile

trwał sen. Jest tak pełna energii, że nie chce pozostać w łóżku ani chwili dłużej – potrzebuje ruchu. Ostrożnie opatulą Tseringa, starając się go nie obudzić i po cichutku opuszcza pokój.

Przemierza klasztorne korytarze, nie bardzo wiedząc, dokąd iść, a jednak nie czuje się zagubiona. Ma przecucie, że kiedyś już tu była, tak jakby знаła to miejsce, choć nie ma pojęcia skąd. Dostrzega światło wydobywające się z komnaty w najwyższej części klasztoru i wspina się w ciemnościach po schodach. Kiedy dociera na sam szczyt, popycha drzwi, które z łatwością się otwierają. Odnosi wrażenie, że wchodzi do świętego i sekretnego miejsca, gdzie wszystko jest takie łagodne i spokojne. Jest tu coś, czego nigdy przedtem nie czuła, jakby komnata była brzemienista, w ciąży z ciszą. Zatrzymuje się w drzwiach, wczuwając się w panujący dookoła nastrój. Nic nie widać – całkowita pustka i niemal kompletna ciemność – ale Pemie wydaje się, że komnata jest pełna roztańczonych kolorów, światła i kształtów... to uczucie jest absolutnie magiczne. Na najdalszej ścianie znajdują się dwie pary otwartych drzwi, po lewej i po prawej stronie, z których wydobywa się ciepłe, przyćmione światło. Pema stoi w drzwiach przez jakiś czas, chłonąc tajemnicze piękno emanujące z komnaty i wpatrując się w półmrok wokół dwóch wejść, z których tanecznym krokiem wypływa blask. Czuje silne pragnienie ujrzenia tego, co znajduje się za tymi dwiema parami drzwi, ale nie może się ruszyć. Jest jak sparaliżowana, a także przestraszona, jak gdyby czekała na pozwolenie wejścia.

Nagle słyszy dobiegający z rozświetlonej komnaty głos.

– Niezależnie od tego, czy przekroczysz bramę Serca Wszechrzeczy przez lewe, czy przez prawe drzwi, dostąpisz tego samego światła, ale o różnych jakościach. Drzwi, które wybierzesz, wskażą ci, dzięki której jakości, jaką w sobie rozwinęłaś, wejdiesz do Serca Wszechrzeczy. Chodź!

Rozpoznaje głos Lamy ze snu... tak, to ten sam głos, ciepły i kochający, jednak nieco szorstki. Pema wkracza do komnaty i kieruje się w stronę światła. Bez wahania przechodzi przez lewe drzwi. Znajduje się teraz w małym pomieszczeniu ze złotym posągami Buddy, który lśni jak słońce. Nie widzi niczego poza blaskiem promieniejącym od Buddy. Pada na kolana, składa pokłon i zaczyna radośnie łkać.

– Wróciłam do domu... – szepcze.

Ciepła dłoń delikatnie dotyka jej pleców na wysokości serca.

– Nigdy nie opuszczałaś domu, ale będziesz musiała przebyć długą drogę, aby to zrozumieć – słyszy słowa Lamy.

Zadziera głowę i widzi pięknego mężczyznę, który zdaje się wymykać czasowi. Równie dobrze mógłby mieć dwadzieścia, jak i dziewięćdziesiąt lat. Ujmuje jej lewą dłoń i prosi, żeby wstała. Spogląda na posąg Buddy i mówi:

– On nie jest niczym innym jak twoim własnym sercem. Teraz musisz to sobie uświadomić. Musisz odnaleźć go w sobie, podążając Ścieżką Tantry.

Kładzie ręce na uszach Pemy, przyciskając je tak, jakby chciał uniemożliwić dostęp jakimkolwiek dźwiękom i dotyka swoim czołem jej czoła. Pema natychmiast czuje, jak pomiędzy jej oczami otwiera się ogromna przestrzeń, która jest jak nowe oko, nowe okno, przez które dostrzega bardzo jasną i wyraźną wizję...

Rozkoszna dżungla pełna drzew, przerastająca najśmielsze wyobrażenia o tym, co można spotkać na Ziemi. Wodospad z mieniącą się, krystaliczną i świeżą wodą. A nieopodal kilka grot, skąd dobiegają miłosne odgłosy. Nagle z jednej z jaskiń wyłania się naga kobieta, której uroda i ciało promieniają czystym blaskiem. Nie wygląda, jakby pochodziła z Tybetu. Długie czarne włosy spływają jej na ramiona, a rysy twarzy zdają się być odmienne. Jej skóra jest lekko brązowa, a zielone oczy nie mają typowego dla Tybetańczyków kształtu migdałów. Ma wdzięk trudny do odnalezienia u ludzi z gór, pasujący raczej do kogoś o królewskich korzeniach lub do istoty, jak się wydaje Pemie, która pochodzi z niebios.

Lama zdejmuje dłonie z uszu Pemy i odsuwa swoje czoło od jej czoła. Wizja natychmiast znika. Kobieta otwiera oczy i patrzy na Lamę, który mówi:

– Właśnie tam musisz iść.

Pema potwierdza skinieniem głowy. Żadnych zastrzeżeń, wątpliwości ani pytań. Wszystko jest jasne. Nie ma pojęcia, gdzie jest ta dżungla, grot i wspaniała naga kobieta, ale ma absolutną pewność, że odnajdzie to miejsce i tę kobietę. Wie, że musi. To niemal sprawa życia i śmierci. Olbrzymia tęsknota pali jej serce. „Tak, ta kobieta pokaże mi, jak stać się pełnią... wskaże mi drogę do mojego serca i Serca Wszelkich”.

Resztę nocy spędza z Lamą, który ma jej sporo do przekazania.

– Prawe drzwi symbolizują Świadomość. Lewe symbolizują Miłość. Nie ma rozdziału pomiędzy tymi dwoma jakościami. Są zjednoczone w tym samym świetle, jednak różne osoby mają do rozwinięcia odmienne predyspozycje i przymioty. Ty wybrałaś Miłość lub może Miłość wybrała ciebie. – Na jego twarzy maluje się uśmiech. – W Miłości zapominasz o sobie, liczy się tylko ten Drugi. Tylko Ukochany się liczy. Znikasz i w tym zniknięciu ty i Ukochany stajecie się jednym. Nie ma różnicy, nie

istnieje oddalenie i rozdział pomiędzy tobą i Ukochanym. Tak naprawdę nie ma już nikogo. Osiągacie stan Wielkiego Gestu. Stan Mahamudry. Mężczyzna i kobieta łączą się ze sobą i scalają w wielkim tańcu. Wszystko, co postrzegasz jako przeciwieństwa, o dwoistej naturze, staje się jednym w akcie zaślubin.

Lama ponownie się uśmiecha i delikatnie głaszcze lewą dłoń Pemy. Ciszka, która wyłania się z jego słów, ogrzewa jej serce. Lama kontynuuje.

– Za drzwiami Świadomości musisz bezustannie pamiętać o sobie. I kiedy masz ciągłą świadomość siebie, Ukochany pojawia się i zostaje przez ciebie wchłonięty. Łączysz się z tobą i rozpływa w tobie. Stajesz się Ukochanym, wówczas następuje Mahamudra. I nie ma już nikogo – ani ciebie, na której z taką uważnością się skupiałaś, ani Ukochanego, który się w tobie rozpuścił. Mahamudra, przestrzeń, w której wszelkie dualizmy tańczą razem w pełnej harmonii i jedności, bezgranicznie się rozrasta. Ścieżka Miłości i Ścieżka Świadomości łączą się na Ścieżce Tantry. Ścieżka Tantry zaprowadzi cię do Mahamudry, do Serca Wszelkości. Nigdy nie rozdzielaj Świadomości i Miłości. Tylko się wydaje, że to dwie różne ścieżki. Ale im głębiej zanurzasz się w Miłość, tym bardziej wzrasta w tobie Świadomość. Miłość bez Świadomości nie zasługuje, żeby nazywać ją Miłością, jest jak lotos bez zapachu. A ten, kto wyostrza swoją Świadomość, również odkryje, że rozkwita w nim Miłość. Jednak Świadomość bez Miłości jest beznamiętna i zimna. Miłość i Świadomość przynależą do siebie. Kiedy to pojmiesz, wkroczysz na Ścieżkę Tantry. Wtedy, i tylko wtedy, Ścieżka Tantry otworzy się przed tobą. Niech Miłość będzie medytacją, aby Świadomość mogła wzrastać razem z nią krok po kroku. A wówczas staniesz się pięknym łabędziem, który potrafi wlecieć na najwyższe szczyty gór. Jedno skrzydło miłości, jedno skrzydło świadomości – tego musisz poszukiwać.

Przerzywa, spogląda z miłością na posąg Buddy i mówi dalej:

– Spójrz na niego, on jest właśnie takim złotym łabędziem. Fruwa i fruwa po bezkrotnym niebie Mahamudry. Lata po nim, ale także jest nim. Nie jest nikim konkretnym. Jest po prostu stanem. I masz ten stan w sobie. Potrzebujesz go tylko rozwinąć. Musisz mu się jedynie poddać.

Odwraca się do Pemy, która zamieniła się w słuch. Spija z jego ust słowa i przestrzeń pomiędzy nimi.

– Zamierzam wysłać cię do miejsca z twojej wizji. Powiem ci, jak tam dotrzeć. Po drodze spotkasz kilku moich przyjaciół. Takich sympatycznych towarzyszy podróży jak ja! – dodaje ze śmiechem. – Udzielę ci wsparcia i poprowadzę, abys mogła przygotować się do wejścia na Ścieżkę Tantry.

Kiedy wylaniają się pierwsze promienie słońca, Lama zwraca się do kobiety:

– Idź, obudź swoje dziecko i przyprowadź je przed wejście do pustej komnaty.

Tsering wciąż śpi, kiedy Pema bierze go w ramiona i mówi delikatnym głosem: – Chodź ze mną, pewien przyjaciel chciałby cię poznać. Chodź...

Mały chłopiec, niczym lunatyk, podąża chwiejnym krokiem za matką do najwyższej części klasztoru. Na progu pustego pokoju Pema zatrzymuje się i staje na wprost syna.

– Patrz uważnie. Widzisz te dwie pary drzwi? Wybierz jedną z nich i wejdź do pomieszczenia, do którego prowadzi. To, co wybierzesz, wskaże ci jakość, którą potrzebujesz w sobie rozwinąć.

O dziwo, chociaż Tsering wciąż wydaje się być w półśnie, nagle odzyskuje jasność umysłu i czujność. Prosto i bez wahania podchodzi do drzwi, które znajdują się po prawej stronie i wkracza do pokoju niczym król. Lama wita go ze śmiechem i bierze w ramiona.

– Wybrałeś drzwi Świadomości. Witaj w domu! Zostaniesz ze mną.

Kiedy Pema wchodzi do środka, widzi Lamę i Tseringa w objęciach, jak dwójkę starych przyjaciół. Czuje, że w pewnym sensie są nawet do siebie podobni, jakby byli rodziną.

Pema pozostaje w klasztorze przez kolejne trzy dni. Są one wypełnione radością, ciszą i śmiechem. Jest szczęśliwa, że zostawia Tseringa pod pełną miłości opieką Lamy. Ale jednocześnie ogarnia ją ogromny smutek. Czuje pomieszanie, doświadczając kombinacji szczęścia i smutku w tym samym czasie.

– Nie martw się... to ból miłości. Buzuje w tobie ogień miłości. Ten ból będzie się stawał tym słodszy, im bardziej pozwolisz, aby ogień płonął wewnątrz ciebie – słyszy od Lamy przed odejściem.

– Twój syn to stara dusza. Nie martw się o niego... Troszcz się o siebie, ponieważ to ty jesteś wciąż młodą duszą! – dodaje Lama ze szczerym śmiechem. – Musisz dojrzeć i stać się pięknym kwiatem lotosu. A kiedy woń lotosu niesiona przez wiatr dotrze do szczytów tych gór, będę wiedział, że zdołałaś to osiągnąć. Wtedy znów się spotkamy i będziemy się dobrze bawić!

Bierze ją w ramiona i stoją tak w ciszy przez chwilę, która zdaje się być wiecznością. W jego obecności wydaje się, że czas i przestrzeń nie istnieją, a Pema może się rozluźnić i odsłonić swoją wrażliwość.

Tsering stoi tuż obok z szerokim uśmiechem na ustach i przygląda się tej scenie.

– Mamo, kiedy wrócisz z podróży, będę taki jak on! – mówi, wskazując na Lamę. – Zabawny i mądry!

Cała trójka wybucha śmiechem. To wspaniale wyjeżdżać z tak lekkim, ogarniętym wesołością sercem. Pema przytula Tseringa i zaczyna jednocześnie płakać i śmiać się. A on całuje jej nos, oczy, uszy, usta, a na końcu dłonie. Jest zdziwiona takim gestem ze strony małego chłopca. Zaskoczona patrzy na Lamę.

– Powiedziałem mu, że musi być świadomy i że to właśnie świadomość powinna kierować jego zmysłami. Więc odnalazł swoją własną drogę, żeby to okazać! Szybko się uczy!

Pema uśmiecha się do Tseringa i odwzajemnia jego gesty, mówiąc: – Nie zapomnę twoich nauk, mój mały mądry mistrzu.

W drzwiach klasztoru czeka na nią pies.

– Przecież to ten sam pies, który siedł za nami przez całą drogę z wioski! – woła zaskoczona.

– Nie, nie! – śmieje się Lama. – Jest dokładnie odwrotnie. To wy podążaliście za psem! – Dla Lamy wszystko zdaje się być zabawą i radością.

Pema wyrusza w drogę razem z młodym wesołym mnichem, Sonamem. Tym samym, który przywitał ją i Tseringa w dniu, w którym przybyli do klasztoru. Teraz jest jej przewodnikiem. Wędrują w dół, ku dolinom, gdzie przyroda jest bujniejsza i zieleniejsza, a klimat cieplejszy. Prowadzi ją do miasteczka i pokazuje, jak dotrzeć do domu jednego z przyjaciół Lamy, u którego Pema ma się przez jakiś czas zatrzymać. Przytulają się na pożegnanie.

– Jeszcze się spotkamy, Pemo. Podążamy tą samą ścieżką. Do zobaczenia wkrótce – mówi Sonam.

A potem odchodzi z uśmiechem na ustach. Jest jej trochę smutno. Był miłym towarzyszem podróży i z radością wędrowałaby z nim dłużej.

Ale teraz zostaje sama z nieznanym. – Rozpoczyna się podróż – szepcze do siebie i psa, który wciąż podąża za nią, trzymając się na odległość, jak gdyby nie chciał jej przeszkadzać...

Tantra

Przekaz szeptem

Książka ta zgłębia jedną z najatrakcyjniejszych, najbardziej kontrowersyjnych i rewolucyjnych ścieżek ludzkiego życia: Tantrę, drogę duchowego przebudzenia, mającą swoje korzenie w Indiach sprzed 7000 lat, która nie oddziela seksu od oświecenia, lecz traktuje je jak jedno.

Autorka dogłębnie bada tę tajemniczą Ścieżkę poprzez opowiadanie prawdziwej historii młodej tybetańskiej kobiety o imieniu Pema, która dostępując różnorodnych inicjacji, zostaje uczennicą hinduskiej Mistrzyni Tantry: Leeli. Historia przedstawia Tantrę widzianą z dwóch perspektyw – Mistrzyni i uczennicy, co sprawia, że książka obfituje w mądrość, wglądy, przełomowe doświadczenia, intensywne emocje, swawolność i zmysłowość.

Dodatkiem do tej duchowej przygody jest przewodnik po prowadzonych krok po kroku Medytacjach Tantrycznych do praktykowania w pojedynkę lub w parach, aby móc podnieść energię życiową do poziomu przepelnionej błogością seksualności, tworzyć satysfakcjonujące relacje i osiągać najwyższy stan świadomości i miłości.

Książka składa się z trzech części:

- **Zapierającej dech w piersiach historii Mistrzyni Tantry i jej uczennicy**
- **27 prowadzonych medytacji tantrycznych, ilustrowanych pełnostronicowymi kolorowymi zdjęciami**
- **Dodatkowego rozdziału zawierającego zdjęcia i poezję**

Cena 49,90 zł



9

788393

702916



WYDAWNICTWO
ŚWIADOME ŻYCIE

Patroni medialni:

**NIEZNANY
ŚWIAT**

CzaryMary.pl



Seksualność Kobiet.pl